

Prof. dr hab. Elżbieta Aranowska  
Wydział Psychologii Uniwersytetu Warszawskiego  
Instytut Psychologii Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego

## Nadzieja w Modlitewniku Gertrudy

### Wstęp

„W drugiej połowie XI wieku w Europie na dobre rozgorzał konflikt o to, kto ma przewodzić chrześcijaństwu, a w Polsce - po tragicznym panowaniu Mieszka II i kryzysie 1038 roku – rządził energiczny Bolesław II, który przez sojusz z papieżem Grzegorzem VII usiłował określić miejsce swojego królestwa w europejskiej *Christianitas*. ... W tym właśnie czasie (dokładniej, jak twierdzą historycy, po 1075 roku – przyp. aut.) Gertruda, żona księcia kijowskiego Izaśława Jarosławowicza, a córka króla polskiego Mieszka II i Ryczezy (a więc wnuczka Bolesława Chrobrego, a prawnuczka cesarza Ottona II i cesarzowej Theophano), na doszytych kartach oraz marginesach, otrzymanego najprawdopodobniej od matki, *Kodeksu Egberta* zapisywała strofy, którymi modliła się do Boga i Jego Świętych, ujawniając przy tym swoje troski, kłopoty, radości, lecz także erudycję teologiczną i filozoficzną, rozumienie prawd wiary oraz klasę własnego życia duchowego”<sup>1</sup>.

Modlitwy Gertrudy - jak twierdzą specjaliści - stanowią niewątpliwie dzieło literackie, a ponieważ księżna jest najprawdopodobniej pierwszą kobietą - literatem w kulturze łacińskiej, ich naukowa penetracja staje się oczywistym motywem.

### 1. Wprowadzenie w rozumienie nadziei w psychologii

Pojęcie nadziei pojawiło się na kartach psychologicznych czasopism naukowych w drugiej połowie 20-tego wieku, mimo iż stosowano je już w starożytności. Dla jednego z polskich pionierów badań nad nadzieją, Kozielskiego<sup>2</sup> (2006-a, 2006-b) nadzieja jest schematem poznawczym, ściślej wielowymiarową strukturą poznawczą, „której centralnym składnikiem jest przekonanie, że w przyszłości człowiek otrzyma dobro (osiągnie ważny cel) z określonym stopniem pewności, czyli z określonym prawdopodobieństwem”<sup>3</sup>. [Czerpię terminy z koncepcji Kozielskiego, która wydaje się być bardziej ogólna wobec innych zawartych w literaturze przedmiotu]. A zatem dwa ważne atrybuty ogólne nadziei to „osnucie” jej wokół właściwego jednostce sposobu poznawania i oceny świata oraz sformułowanego celu. Konsekwentnie – ze względu na treść celu - można rozważać nadzieję „na coś”, nadzieję „w kimś”, nadzieję „w czymś”.

Nadzieję, związaną ze ściśle określonym celem co do treści, miejsca, czasu i prawdopodobieństwa Kozielski nazywa nadzieją partykularną (pojedynczą, np.

<sup>1</sup> A. Andrzejuk, *Gertruda Mieszkówna i Jej Modlitewnik*. Wydawnictwo Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Warszawa 2006.

<sup>2</sup> J. Kozielski, *Psychologia nadziei*. Wydawnictwo Akademickie „Żak”, Warszawa 2006.

J. Kozielski, *Poznawcza koncepcja nadziei*. W: E. Aranowska, M. Goszczyńska (red.), *Człowiek wobec wyzwania i dylematów współczesności*. Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, Warszawa 2006, s. 211-227.

<sup>3</sup> J. Kozielski, *Psychologia nadziei*. dz. cyt., s. 37.

## W TROSCE O NADZIEJĘ

„mam nadzieję na wyjazd do Australii w ...roku”, „spodziewam się szybkiego zatrudnienia w ...”, „oczekuję, że dzisiaj potraktujesz go łagodnie”, ... ). Do tego typu nadziei włączyłabym nadzieję na sukces, bazującej na własnych kompetencjach (według koncepcji Syndera z lat 80. zoperacjonalizowaną przez Lagunę, Trzebińskiego, Ziębę w Kwestionariuszu Nadziei na Sukces<sup>1</sup>), lub bazującej na kompetencjach i działaniu innych, bez własnego udziału w realizacji celu, która nazwałabym złudną, gdy szacowane obiektywne prawdopodobieństwo celu jest niskie lub przeciętne, a pasożytującą – gdy jest wysokie.

Nie zawsze cel jest jednoznacznie określony. Jako „wizja”, poprzedzona czasem działań do realizacji tego celu prowadzących, może być odległa od tej ostatecznej, końcowej postaci, wręcz źle percypowana, lub mało możliwa do dokładnego przedstawienia, inaczej o charakterze rozmytym, ale zawsze akceptowalna i pożądana dla jednostki z powodu ważności dla niej tego wyobrażenia, zwłaszcza wtedy, gdy zajmuje wysokie miejsce w jej hierarchii wartości. Dlatego Kozielecki wprowadza kryterium podziału nadziei na partykularną (pojedynczą) i generalną (ogólną, absolutną). Owa nadzieja generalna (np. „z ufnością myślę o przyszłości Polski”, „tylko nadzieja trzyma nie przy życiu”, „mam nadzieję, że świat nie zmierza ku złu”, „mam nadzieję na nieśmiertelność”...) nie precyzuje specyficznych treści celu i działań do realizacji tego celu prowadzących, ale - z niezrozumiałego czasem względu - ma dostatecznie wysokie prawdopodobieństwo subiektywne dla jednostki realizacji tego niespecyficznego, nieokreślonego dobrze celu by pełnić funkcje regulacyjne zachowania. Jak sugeruje Kozielecki wpływa na poczucie sensu życia oraz pobudza motywację do poszukiwania bardziej realistycznych celów. Do tego typu nadziei włączyłabym nadzieję podstawową (termin zaproponowany, a pojęcie - choć pierwotnie pojawiło się w koncepcji Eriksona<sup>2</sup> - zoperacjonalizowane przez Trzebińskiego i Ziębę<sup>3</sup>, w Kwestionariuszu BHI-25), nadto nadzieję eschatologiczną (czyli oczekiwanie na dostąpienie życia wiecznego, dostąpienie raju). Nadzieja podstawowa związana jest z przeświadczeniem jednostki o przychylności i sensowności, celowości świata, o jego ponadczasowym porządku (np. świat jest w zasadzie przychylny ludziom, choć mnie nic nie wychodzi, etc).

Oczywiście obydwie typy nadziei wymienione wyżej mogą zaistnieć zarówno przy biernym oczekiwaniu na cel, gdy jednostka nie robi nic by zwiększyć prawdopodobieństwo jego osiągnięcia, jak i przy oczekiwaniu aktywnym, gdy dynamicznie dąży do celu. Po uwzględnieniu tego nowego kryterium Kozielecki rozróżnia cztery typy nadziei, por. rys.1.

Kryteria	Partykularna	Generalna
Pasywna	Nadzieja złudna Nadzieja pasożytująca	Nadzieja podstawowa Nadzieja eschatologiczna
Aktywna	Nadzieja na sukces	Nadzieja podstawowa Nadzieja eschatologiczna

Rys.1. Rodzaje nadziei według Kozieleckiego wynikające z zastosowania dwu kryteriów (aktywności działania i ogólności celów) z dołączonymi niektórymi podtypami sugerowanymi przez autorkę.

<sup>1</sup> M. Łaguna, J. Trzebiński, M. Zięba, *Kwestionariusz Nadziei na Sukces KNS. Podręcznik*. PTP, Warszawa 2005.

<sup>2</sup> E. Erikson, *Dzieciństwo i społeczeństwo*. Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 1997.

<sup>3</sup> J. Trzebiński, M. Zięba, *Nadzieja, strata i rozwój*. „Psychologia Jakości Życia”, 2003, tom 2, nr 1, s. 5 – 33.

## 2. Własności nadziei

### 2.1. Własności opisane w literaturze przedmiotu

Nadzieja w rozumieniu Kozielskiego nie jest emocją, co nie znaczy, że emocje i uczucia nie towarzyszą jej powstaniu i trwaniu, gdyż towarzyszą powstawaniu celu (czy celów), ocenie jego (ich) ważności, atrakcyjności i osiągalności. Mogą ujawniać się przy tym słabe lub bardzo silne emocje (czyli stany organizmu wzbudzone sytuacyjnie i trwające w krótkiej skali czasu), czy uczucia (trwające w dłuższej skali czasu) zarówno pozytywne, jak i negatywne.

Inny polski pionier badań nad nadzieją, Nosal, skłonny jest uznać nadzieję za uczucie (przy uwzględnieniu pewnej jej stabilności w czasie), uważając jednak, że „w przypadku złożonych form nadziei jako uczucia w grę wchodzi mechanizm kształtowania się oczekiwań i antycypowania różnego rodzaju uczuć, zarówno negatywnych, jak i pozytywnych”<sup>1</sup>.

„...nadzieja jest złożonym uczuciem. Jednak nasunąć się może pytanie, czy uczucie to ma u swych źródeł tylko struktury pojęciowo-symboliczne, np. struktury reprezentujące perspektywę czasu, wiedzę i oczekiwania podmiotu, czy też można zakładać istnienie stanów pierwotnych „nadziei”, inicjujących proces tworzenia się jej jako złożonego uczucia”<sup>2</sup>.

Na ostatnie pytanie częściowo odpowiadają wyniki najnowszych badań neuropsychologicznych, najogólniej:

„Świadome doznania emocjonalne i świadome myśli są pod pewnymi względami bardzo do siebie podobne. Na jedne i na drugie składają się tworzone w pamięci operacyjnej przedstawienia symboliczne procesów podsymbolicznych, które przebiegają w układach działających poza sferą świadomości. Różnica między nimi nie jest rezultatem funkcjonowania układu, który wykonuje nieświadomą część tej operacji, ale dwóch innych czynników. Po pierwsze, doznania emocjonalne i same myśli generowane są przez odmienne układy podsymboliczne. Po drugie, doznania emocjonalne angażują więcej układów mózgowych niż myśli”<sup>3</sup>.

Nie przesądzając, czy nadzieja jest emocją, uczuciem, czy strukturą poznawczą, składowa emocjonalna nadziei wydaje się zasadniczą jej własnością, podobnie jak – nie wspomniana jeszcze – składowa, którą zgodnie akceptują wymienieni wyżej uczeni, czyli czas - komponent temporalny nadziei.

Nadzieja, niezależnie od jej czasu trwania w przeszłości, zawsze zorientowana jest na przyszłość. Dynamika nadziei niewątpliwie zależy od nabytego doświadczenia, od aktualnej wiedzy podmiotu, ale też od tego, czy podmiot bardziej koncentruje się na przyszłości czy przeszłości, innymi słowy jaki jest jego czas psychologiczny, czas całego życia i jego specyficzne charakterystyki takie jak estymacja czasu i jego świadomość, presja czasu, niezależność od czasu, tożsamość mnie w czasie, itd.<sup>4</sup>

Podstawowym wymiarem czasu psychologicznego jest koncentracja na wybranym obszarze czasu życia, tak więc może to być np. orientacja retrospektywna, prezentystyczna, czy prospektywna lub według Zimbardo<sup>5</sup> szczegółowiej: orientacja retrospektywna może być pozytywna lub negatywna, natomiast orientacja

<sup>1</sup> J. Kozielski, *Psychologia nadziei*, dz. cyt.

<sup>2</sup> Cz. Nosal, B. Bajcar, *Czas psychologiczny: wymiary, struktura, konsekwencje*. Wydawnictwo Instytutu Psychologii PAN, Warszawa 2004.

<sup>3</sup> J. LeDoux, *Mózg emocjonalny*. Media Rodzina, Poznań 2000.

<sup>4</sup> Por. np. umysłowe modele czasu w: Cz. Nosal, B. Bajcar, *Czas psychologiczny*. dz. cyt. i bardzo piękny esej Ingardena – R. Ingarden, *Książeczka o człowieku*. Wydawnictwo Literackie, Kraków 2001.

<sup>5</sup> P.G. Zimbardo, *Psychologia i życie*. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2002.

prospektywna - hedonistyczna versus fatalistyczna. Istnieje niewątpliwy związek między znaczeniami, jakie ludzie nadają różnym okresom własnego życia, jak je kompilują i oceniają, jak doświadczają wpływu tego czasu<sup>1</sup>.

Równocześnie niewiele miejsca zajmuje w psychologicznych rozważaniach naukowych pojęcie czasu po śmierci, które stanowi główną charakterystykę nadziei na nieśmiertelność wydającej się być nie mniej ważnym regulatorem zachowania, niż inne rodzaje nadziei. Uważa się, że najskuteczniejszymi sposobami radzenia sobie z lękiem przed śmiercią są afirmacja własnej osoby oraz obrona akceptowanego światopoglądu. „Afirmacja własnej osoby odbywa się na różne sposoby: poprzez podkreślanie społecznych więzi i nasilone pragnienie utrzymywania bliskich relacji z osobami znaczącymi<sup>2</sup>, poczucie symbolicznej lub dosłownej (pozagrobowej) nieśmiertelności<sup>3</sup>. Pod wpływem aktywizacji myśli o własnej śmierci (mortality salience) jednostka spostrzega świat bardziej stereotypowo, dokonuje surowszych ocen osób łamiących uznane przez nią zasady moralne, faworyzuje członków własnej grupy, a także preferuje typowych przedstawicieli grup obcych, nawet jeśli nietypowość oznacza podobieństwo do „ja” jednostki<sup>4</sup>”.

W krótszej perspektywie, czas można rozważać z punktu widzenia dnia codziennego, jako dobrze zdefiniowanej jednostki (czasu), niejako teraźniejszości, w której człowiek realizuje konkretne zadania w określonym tempie i według określonego planu ściśle związanego z kontrolą czasu. W tej nowej koncepcji własnej, Popiołek (2009), wyróżnia kilka wymiarów funkcjonowania codziennego w czasie: tempo, kontrola, planowanie, urozmaicenie, sposób wypełniania czasu, które mogą wpływać na percepcję czasu całości życia, czasu psychologicznego i odwrotnie. Nie można też wykluczyć, że owe dwa sposoby ujmowania czasu (psychologicznego i codziennego) funkcjonują niezależnie w systemie poznawczym człowieka. Obydwa stanowią temporalną składową nadziei; stanowi ją także czas po śmierci.

Składowa poznawcza nadziei wpisana jest w definicję proponowaną przez Kozieleckiego, dlatego można uznać ją za podstawową. By wygenerować pożądany stan rzeczy jednostka pewnie skorzysta z wszelkich dostępnych jej zasobów psychicznych, kreując – co podkreślono wyżej – nierealistyczne dobro (jeszcze nie istniejące i nie zawsze nie rozmyte) jako wynik „swoistego wyprzedzenia percepcji”<sup>5</sup>. Składowej tej odpowiada komponent antycypacyjny według Nosal. Nosal – podobnie jak Kozielecki – traktuje go jako komponent poznawczy.

Z perspektywy tematu niniejszej pracy ważny jest składnik afiliatywny nadziei (według Kozieleckiego), odwołujący się do środowiska ludzkiego czy kulturowego, z którym tę nadzieję jednostka wiąże. Może to być nadzieja ukierunkowana na siebie lub na innych.

Podobnie ważny składnik sprawczy nadziei – jak pisze Kozielecki – ma charakter dynamiczny i dynamizujący, pełni funkcję motywacyjną wobec osiągnięcia

---

<sup>1</sup> Szerzej – patrz K. Popiołek, *Percepcja czasu. Czas codzienny i czas życia*. W: K. Popiołek (red.), *Czas w życiu człowieka*. Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2009.

<sup>2</sup> C.R. Cox, J. Arndt, J. Greenberg, T. Pyszczynski, A. Abdollahi, S. Solomon, *Terror management and adults' attachment to their parents: the safe haven remains*. *Journal of Personality and Social Psychology*, 2008, 4, s.696- 717.

<sup>3</sup> M. Dechesne, T. Pyszczynski, J. Arndt, S. Ransom, K.M. Sheldon, A. Knippenberg, J. Janssen, *Literal and symbolic immortality: the effect of evidence of literal immortality on self-esteem striving in response to mortality salience*. *Journal of Personality and Social Psychology*, 2003, 4, s. 722-737.

<sup>4</sup> J. Greenberg, S. Solomon, J. Arndt, *A basic but uniquely human motivation: terror management*. W: J. Shah (red.), *Handbook of motivation science*, Guilford Press, New York 2008, s. 114-134.

<sup>5</sup> Cz. Nosal, dz. cyt.

celów, a więc pełni rolę mediacyjną wobec aktywności człowieka, stanowiąc o aktywności i trwałości działania jednostki.

Jednakże w rozważaniach nad nadzieją zabrakło innej bardzo ważnej składowej, którą autorka chciałaby dopisać do wymienionych wyżej i nazwać komponentem intencjonalnym, składowej, która dobrze konweniuje z obydwooma określeniami nadziei rozważanymi w tej pracy.

## 2.2. Nowa własność

Pojęcie intencjonalności zadomowiło się w rozważaniach psychologicznych od końca 19. wieku, czyli od kiedy Brentano<sup>1</sup> za przedmiot psychologii uznał aktywne i intencjonalne doświadczenie. Intencjonalność aktu psychicznego (poznawczego, emocjonalnego i wolicyjnego) to jego orientacja na przedmiot zewnętrzny w stosunku do podmiotu doświadczającego. W nowszej psychologii, analizując motywację w przebiegu zachowania Heckhausen i Kuhl<sup>2</sup> sugerują, że w uruchamianiu każdego działania poza wartościowaniem wyników, odpowiedniością między celem a możliwościami jednostki, oczekiwaniami, pobudzeniem emocjonalnym, czyli tym wszystkim, co stanowi o wyobrażeniu celu, musi istnieć dodatkowy proces prowadzący do oceny warunków do osiągnięcia tego celu (model OTIUM – okazja, czas, waga, presja czasowa i środki) powodujący, iż pragnienie osiągnięcia celu przekształca się w intencję działania. Takie ujęcie intencji odnaleźć można w wielu koncepcjach szczegółowych zachowania, np. w procesualnym modelu czynności zdrowotnych (HAPA) Schwarzera<sup>3</sup>, w którym wyodrębniona jest faza motywacji i kształtowania intencji, a dalej faza wprowadzania intencji w czyn i utrwalania nowych zachowań zdrowotnych.

Na gruncie filozofii najwnikliwiej o intencji – w podobnym jak wyżej rozumieniu – pisze Ricoeur<sup>4</sup>. Do analizy „chęci – na” (ang. *waiting*), analizy pragnienia, by można było mówić o ukształtowaniu intencji, należy dodać czynnik wartościujący, czyli rolę sądu w kształtowaniu się tego pragnienia. Zatem ukształtować intencję – to wyrobić sąd. Ale sądy mogą być dwu rodzajów: warunkowe (tylko skłaniające do pewnego działania) oraz bezwarunkowe (powodujące działanie i wystarczające do niego). Kształtowanie intencji, twierdzi Ricoeur<sup>5</sup>, jest niczym innym jak tym sądem bezwarunkowym (ang. *all-out judgement*). Intencja „zrobienia czegoś” ujawnia swój antycypujący charakter, ukierunkowanie na przyszłość.

W niniejszej pracy – mając na uwadze pokazane wyżej definicje nadziei – uwzględnia się dodatkowo dwa szczegółowe rodzaje intencji „zrobienia czegoś”: intencję prowadzącą ku dobru dla siebie i innych, czyli nadzieję „na dobro” oraz intencję prowadzącą ku dobru dla siebie, lecz złu dla innych – nadzieję „na zło”. Gdyby obydwa typy intencji znaleziono w modlitwach Gertrudy, stanowiłoby to nie tylko argument empiryczny na rzecz trafności operowania nową własnością nadziei, ale też stanowiłoby próbę rozszerzenia samej koncepcji nadziei dając możliwość stawiania nowych hipotez i poszukiwania nowych relacji.

---

<sup>1</sup> Za: R. Stachowski, *Historia psychologii*. W: J. Strelau (red). *Psychologia*. T.1. Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2002.

<sup>2</sup> Za: W. Łukaszewski, D. Doliński, *Mechanizmy leżące u podstaw motywacji*. W: J. Strelau, (red). *Psychologia. Podręcznik akademicki*. T.2. Gdańskie wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2001, s. s. 441 – 468.

<sup>3</sup> Za: H. Sęk, *Zdrowie behawioralne*. W: Strelau, J. (red). *Psychologia. Podręcznik akademicki*. T.3. Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2001, s. 533 - 553.

<sup>4</sup> P. Ricoeur, *O sobie samym jako innym*. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2005.

<sup>5</sup> Tamże, s. 138.

### 3. Przykłady reprezentacji komponent nadziei w modlitwach Gertrudy

#### 3.1. Nadzieja „na dobro” i „zło”

Łatwo zilustrować pojedyncze składowe nadziei w modlitwach Gertrudy, ponieważ każda z nich występuje w większości modlitw. Jednocześnie do najciekawszych fragmentów modlitw można zaliczyć te, w których pojawiają się łącznie wszystkie kategorie jednej składowej czy różne kategorie wielu składowych.

I tak, np. w nasyconej silnymi emocjami pozytywnymi modlitwie <sup>71</sup> pojawia się zarówno nadzieja „na dobro”, jak i „na zło”, jest tu równocześnie nadzieja aktywna, ukierunkowana na innych w przyszłym czasie życia (nie po śmierci):

Nadzieja „na dobro” - „Odwróć serce króla od nienawiści, od niechęci i gniewu, a zwróć go ku łagodności i pokojowi oraz dobroci,... Daj mu Panie prawdziwą pokorę i prawdziwą miłość.”

Nadzieja „na zło” - „Abyś wszystkich, którzy chcą mu się sprzeciwić, prawicą swej mocy pognać raczył, ... Abyś wszystko, cokolwiek nieprzyjaciele podstępными spiskami przeciw niemu knują, w niwecz obrócić raczył, ....”

Podobnie, w modlitwie <sup>93</sup> ujawnia się nadzieja ukierunkowana na innych ( na syna) ale też równocześnie na siebie, nadzieja „na dobro” i na „zło”:

Nadzieja „na dobro” - „Abyś od wszelkiego niebezpieczeństwa, obronić mnie raczył. ... Abyś mi skruczę duchową i owocną pokutę dać raczył. ...Abyś mnie od wszystkich złośliwych knowań nieczystych uwolnić raczył. Błagam. Abyś prawdziwą pokutę nędznemu słudze Twojemu, Piotrowi, dać raczył.”

Nadzieja „na zło” - „Abyś jego nieprzyjaciół, którzy mu się w czymkolwiek pragną się sprzeciwić, prawicą swej mocy pognać raczył.”

Znalezienie obydwu typów nadziei bazującej na różnych znaczeniowo intencjach potwierdza przypuszczenie o sensowności i ważności rozważań nad intencjonalnością nadziei.

#### 3.2. Intencjonalność

W kilku modlitwach pojawiają się frazy, których nie można byłoby jednoznacznie zakwalifikować do konkretnej kategorii intencji:

„Abyś złość wszystkich jego nieprzyjaciół widzialnych i niewidzialnych, stłumić raczył.... Aby ten, kto szuka z nim w czymś zwady został pogiębiony przez prawicę Twoją. Panie Jezu, proszę Cię. Abyś zagroził im <wszelką drogę do wyrządzenia mu krzywdy – przypis aut. intencja ku dobru> i raczył zamknąć jakiegokolwiek dojście do czynienia mu szkody”<sup>3</sup>,

---

<sup>1</sup> A. Andrzejuk, *Gertruda Mieszkówna*. dz. cyt., s. 193-197.

<sup>2</sup> Tamże, s. 359.

<sup>3</sup> Tamże, modlitwa 93, s. 361-362.

„... i uwolnij mnie od bezbożników, którzy wokół chodzą”<sup>1</sup>,

„Nie wydaj go Panie, w ręce jego nieprzyjaciół, lecz uczyn go mężnym i stałym przeciwko wszystkim jego wrogom, widzialnym i niewidzialnym, ... Abyś niegodziwość i zawiść wszystkich jego nieprzyjaciół pognać raczył...”<sup>2</sup>.

Aby ocenić intencje tu występujące jednoznacznie, należałoby odwołać się do nowych kategorii psychologicznych takich jak odpowiedzialność za czyny, sprawiedliwość decyzji, itp. Pojawia się więc przed interpretatorem nadziei nowa możliwość ewaluacji intencji równocześnie na obydwu dymensjach („ku dobru” i „złu”), co może konkludować uznaniem, iż rozważana składowa nadziei nie jest w swej istocie jednowymiarowa, ale podobnie jak np. płęć poznawcza (teoretyczny konstrukt psychologiczny) – dwuwymiarowa. Rozszerza to spojrzenie na wszystkie atrybuty nadziei, pozwala na mierzalną ocenę ich nasilenia na poziomie pojedynczych składowych i łącznie (po właściwej metodologicznie operacjonalizacji wymiarów i ich wyważeniu jakąś miarą syntetyczną). Równocześnie - potwierdza trafność treściową (wyrażającą „odpowiedniość” nazwy dla jej desygnatów) terminów stosowanych przez Kozielskiego, który używa sformułowań „składniki nadziei” (mogące występować w postaciach wielowymiarowych), miast składowych czy komponent nadziei (które z definicji są jednowymiarowe).

### 3.3. Temporalność

Tych kilka przywołanych wyżej przykładów wskazuje na przyszłą orientację czasową autorki modlitw. Niejawnie, ten obszar czasu rozszerza się do czasu po śmierci, gdyż zarówno modlitwy cytowane wyżej, jak i większość modlitw pozostałych nasycone są nadzieją na nieśmiertelność, np.:

„... uzyskaj dla mnie od Jezusa ...zdrowie duszy i ciała, i dobry koniec oraz łaskę Trójcy Świętej bez końca”<sup>3</sup>,

„... jego stopy zawsze skierowywał na drogę pokoju i zbawienia...”<sup>4</sup>,

„ Abyśmy ... uniknęli kar, które nam się słusznie należą i zasłużyli dojść do waszej wspólnoty”<sup>5</sup>,

„...abyś mnie – niegodnej służebnicy Twojej raczył odpuścić wszystkie moje grzechy, które popełniłam od początku mego życia aż do dnia dzisiejszego”<sup>6</sup>,

„ ...i wysłuchaj modlitw proszących Cię pokornie...aby przy Twojej szczodroblewości doszli do życia wiecznego”<sup>7</sup>,

„ ...i oczekuję wskrzeszenia umarłych i życia wiecznego w przyszłości, amen”<sup>8</sup>.

„...i zniszcz Twoją łagodnością wszystkie moje grzechy,... Z nich, Panie, wszystkich łaskawie mnie oczyść i daj trwającą bez końca radość wszystkim moim przodkom”<sup>9</sup>,

„...abym kary piekła zdołała uniknąć i część wiecznej szczęśliwości, z Twojej szczodroblewości zasłużyła bez końca posiadać”<sup>10</sup>. Itd., itd.

<sup>1</sup> Tamże, modlitwa 37, s. 247.

<sup>2</sup> Tamże, modlitwa 7, s. 194-195.

<sup>3</sup> Tamże, modlitwa 2, s. 185-186.

<sup>4</sup> Tamże, modlitwa 7, s. 196.

<sup>5</sup> Tamże, modlitwa ‘Do wszystkich chórów anielskich między 22- a 23, s. 223.

<sup>6</sup> Tamże, modlitwa 25, s. 227.

<sup>7</sup> Tamże, modlitwa 29, s. 235.

<sup>8</sup> Tamże, modlitwa 32, s. 241.

<sup>9</sup> Tamże, modlitwa 43, s. 265.

<sup>10</sup> Tamże, modlitwa 45, s. 268.

U Gertrudy następuje swoistego rodzaju projekcja tego co po śmierci na teraźniejszość i przyszłość za życia; następuje nałożenie się czasu po śmierci i sprzed. Prośby zanoszone do Boga, Aniołów i Świętych wynikają z Jej przyjętych strategii działań aktualnych na rzecz nieśmiertelności. W dialogu z Bogiem w modlitwie 47, 'Do Pana Boga o Prawdziwą Pokutę (III)' księżna negocjuje wynik odwołując się do argumentów racjonalnych:

„Oczyść serce moje, Boże, z tego przez co bardzo oddaliłam się od Ciebie ... bo gdy już wyprowadzona będę z tego świata, nawet jeśli będę żałować, nie będzie żadnego pożytku z pokuty. Jaką moc będzie miało zgrzytanie zębów, czy też krzyk i płacz, czy gdybym wylewała prośby i wołała niezliczonymi zaklęciami, nikt nie usłyszy i nikt nie przyjdzie z pomocą. Dlatego, dobry Panie, t u t a j (czyli „póki żyję” – podkr. aut.) przygotuj w sercu moim owoc pokuty, ...abym w przyszłym (życiu – podkr. aut.) zasłużyła być zbawiona...” (s. 271-272).

Mając na względzie sugerowaną wyżej projekcję traktuję czynność tworzenia, konstruowania modlitw i ich wykorzystywania w dialogach z Bogiem, etc jako aktywny, a nie pasywny wymiar nadziei na nieśmiertelność.

W wielu modlitwach Gertruda zwraca się do Boga za pośrednictwem Świętych, np. do: św. Piotra, św. Michała, św. Heleny. Pośredniczenie to, będące jedną ze strategii stosowanych przy formułowaniu działań dla osiągnięcia celu na gruncie teorii decyzji, strategii polegającej na szukaniu silnych sojuszników - wzmacnia tezę postawioną wyżej o rzutowaniu czasu po śmierci na wcześniejszy. Umożliwia to księżnej posługiwanie się znaną sobie teraźniejszością w myśleniu o tym co wieczne.

### 3.4. Sprawczość

W wielu miejscach znaleźć można odniesienia do sprawczego składnika nadziei. W modlitwie 61 (s. 295) prosi:

„ Ojciec z nieba, wejrzyj na mnie, grzeszną, oblepioną błotem licznych zbrodni, ... abym z pomocą prawicy Twojej, wszystko planowała w sprawiedliwym pragnieniu...”, natomiast w 68 (s.305) błaga –

„ nie opuszczaj mnie, Panie, Ojciec i Władco mojego życia, abym nie upadła na oczach moich przeciwników, aby nie radowali się ze mnie nieprzyjaciele moi”. I dalej:

„Spraw, abym znienawidziła swoje złości,... Daj mi, abym chciała i mogła żyć w sposób prawy i dawać innym dobry przykład..”<sup>1</sup>.

I jeszcze jeden przykład, chyba nie zupełnie explicite związany ze sprawstwem Gertrudy, raczej z jej zrzucaniem odpowiedzialności na Boga, zatem, ze sprawstwem Najwyższego:

„Ty czyn we mnie to, co Ci się podoba,..”<sup>2</sup>,

ale o tyle ciekawy, że poddając się sterowaniu boskiemu w pokazanym znaczeniu, to księżna musi przejąć inicjatywę przy projektowaniu realnych zachowań, po projekcji na teraźniejszość tego, co Bogu powinno się podobać. Pojawia się tu zatem ukryty wymiar sprawstwa w nadziei.

Gertruda wykorzystuje w modlitwach wszystkie sposoby radzenia sobie z lękiem przed śmiercią wspomnianymi wyżej i opisanymi w Teorii Zarządzania Trwogą<sup>1</sup>, ale też i w nowszych koncepcjach.

---

<sup>1</sup> Modlitwa 49, s.277.

<sup>2</sup> Modlitwa 51, s.281.

Szczególnie wzruszające są modlitwy, w których ujawnia się nadzieja na wzmocnienie więzi z synem i innymi, ale też nadzieja na zmianę jego życia na bardziej moralne, bardziej religijne, ...zgodne z jej „ja – idealnym”.

W modlitwach do św. Heleny prosi: „Uczyń, żeby (Piotr – podkr. autor.) nie sprzeciwiał się mej woli, a ten, przez którego radę jest pociągany, aby pamiętał o mnie, gdy będzie dobrze i aby ostrzegł mnie [gdy zaczniesz się dźiać źle]. Wspieraj [go w tym, co] pożyteczne i pomyślne i aby chciał wypełnić moją wolę, tak jak twój Konstantyn” (16, s. 209). Księżna chce poprawić stosunki i z synem i jego środowiskiem.

O otoczeniu syna, ale nie tylko też wspomina w modlitwie 17, s. 210 oraz 18, s. 212: „Święta Heleno, ... abyś serce sług twoich z pokojem i miłością, i umiłowaniem ku mnie obrócić raczyła, tak jak Pan nasz Chrystus serce cesarza twojego zachował w pamięci i wypełnił miłością.”

„Święta Heleno, ...sługę twojego Piotra i wszystkich wraz z sobą [...] uczynił łaskawymi dla mnie, i serca ich z miłosierdziem ku mnie skierował, a ponadto wygasił języki wszystkich występujących przeciwko tobie. I aby nie pozostawał pod wpływem kogokolwiek źle usposobionego, lecz zawsze kierował się z miłością i łaskawością w obecności Pana naszego, Jezusa Chrystusa”.

Czy to stosunki na dworze kijowskim, prawdopodobnie złe stosunki z mężem Izjasławem i teściową, szwedzką księżniczką Ingridą<sup>2</sup> wpływają też na złe stosunki Gertrudy z synem – zapewne już nigdy nie zostanie rozstrzygnięte. Jednakże realizm psychologiczny jej próśb sugeruje taką możliwość. W modlitwie 19 rozpaczliwie woła:

„Panie Jezu Chryste, Synu Boga żywego! Pod cieniem skrzydeł Twoich schroń mnie od oblicza niebożnych, którzy mnie tropili ze względu na moje grzechy. Obroń mnie Panie od nich wszystkich, nie oddawaj mnie pożądliwościom moich prześladowców, aby nie zdołali moi nieprzyjaciele cieszyć się z mojej zguby,.... Bądź mi warownią mocy przed obliczem wszystkich moich nieprzyjaciół, których wszystkich imiona Ty znasz. Rozciągnij Panie prawicę swej mocy... przed wszystkimi zasadzkami i złymi radami wszystkich, którzy mnie dręczą i nienawidzą. Błagam,... abyś raczył ich napełnić tchnieniem Twojej łaski, aby nie mogli mi szkodzić. Wyrwij mię, Panie, od człowieka złego, [od męża złośliwego wyrwij mnie]”.

[Termin „mąż” użyty w modlitwie najprawdopodobniej nie oznacza własnego męża księżnej, ale mężczyznę].

## Podsumowanie

Uznając koncepcję nadziei zaproponowaną przez polskiego psychologa Józefa Kozińskiego na najbardziej szerokie potraktowanie tego zagadnienia w literaturze przedmiotu wyżej relacjonuje się podstawy tego ujęcia, wprowadza nowe typy nadziei oraz uwypukla ważną własność nadziei – intencjonalność ku dobru, bądź złu. Własność ta, posiadająca pierwszorzędne właściwości regulacyjne zachowania, była pomijana w większości współczesnych rozważań na temat nadziei.

Wszystkie przytoczone rodzaje nadziei i jej własności ilustrowane są fragmentami modlitw Gertrudy i stanowią tym samym – jako dowód empiryczny sprzed 1000 lat - o trafności koncepcji Kozińskiego.

Psychologiczny obraz Księżnej Gertrudy – na podstawie modlitw - jest spójny, jednorodny. Jest to obraz kobiety silnej psychicznie, broniącej się przed odrzuceniem

---

<sup>1</sup> J. Greenberg, S. Solomon, T. Pyszczński, *Terror management theory of self-esteem and cultural worldview. Empirical assessments and conceptual refinements*. W: M. Zanna (red.), *Advances in experimental social psychology*. Academic Press, San Diego CA, 1997, s. 61-139.

<sup>2</sup> A. Andrzejuk, *Gertruda Mieszkówna i Jej Modlitewnik*. dz. cyt., s. 50.

bliskich, koncentrującej się na sobie, ale też uwrażliwionej na najbliższych, pragnącej spełnić się jako osoba<sup>1</sup>. Modlitwy stanowią dzieło literackie; tworzył je ktoś wrażliwy, czuły, o dużych zdolnościach literackich.

---

<sup>1</sup> E. Aranowska, *Psychologiczna motywacja*, dz. cyt. 14–26.